

No i stało się! Pallotta postanowił zwolnić Rudiego Garcję, aby ratować sezon. Wszyscy jak jeden mąż używali niewybrednych komentarzy o Francuzie i nagle po wiadomości o jego wyrzuceniu emocje opadły, a ci sami ludzie zaczęli dziękować szkoleniowcowi za jego pracę. Zwłaszcza za pierwszy sezon. W sumie ja też jestem w tej grupie i nagle zaczęło mi się robić szkoda Garcii. Czuję, jakby coś po prostu nie zostało tutaj do końca załatwione, domknięte. Taki trochę niedosyt.

Tak się złożyło, że do Stanów Zjednoczonych akurat pojechało kilku szkoleniowców, a media zaraz spekulowały, że to będzie nowy trener Romy. Dziwnym trafem znalazł się tam Mazzari, czy nawet Ancelotti. Chociaż Carlo i tak wypadł już z gry, bo zdążył podpisać kontrakt z Bayernem Monachium, który będzie obowiązywał od przyszłego sezonu. Jak widać, chyba jednak faktycznie poleciał obejrzeć tylko mecz NBA. Mazzari okazał się trochę zdesperowany brakiem zajęcia, ewentualnie kończą mu się po prostu pieniądze. W mediach ukazała się jego wypowiedź, w której sam sugerował Pallotcie, aby ten do niego zadzwonił z propozycją pracy. Tak Walter, mamy twój numer telefonu.

No ale porzućmy już plotki o trenerach, bo przecież następcę mamy. Nowo-starym trenerem Romy jest teraz Luciano Spalletti. Dla wielu zbawienie, inni mieli trochę wątpliwości, czy szkoleniowiec poradzi sobie z wciąż urzędującym Sabatinim. Ja pewnie odosobniony nie będę, po prostu liczę na to, że "Łysy" pokaże jaja wobec "Palacza" i nie da sobie naściągać kolejnego szrotu. Chociaż w sumie, pewnych rzeczy nie da się już zatrzymać i trzeba przecież utrzymać dobre stosunki z Genoą, nie robiąc ich w konia po raz kolejny.

Widziałem opublikowane zdjęcia z momentu przybycia Luciano do Trigorii. Zastał piłkarzy akurat na siłowni. Śmieszy mnie zwłaszcza zdjęcie z zasapanym i spoconym Maiconem, gdzie wygląda jakby zauważył, że żarty się skończyły. Po prostu taki spłoszony Douglas. Jak można jednym spojrzeniem doprowadzić taki wielki czołg do takiej reakcji? Śmiesznie wyszedł też Castan. Stoi za Florenzim, ukryty gdzieś z tyłu, ale na jego twarzy widać, jakby zwiertzył szansę na coś więcej niż tylko pobyt w cieniu. Kto nie widział jeszcze tych zdjęć, niech je sobie obejrzy na poprawę humoru. Wszystko dostępne na oficjalnej stronie i Facebook'u.

Zastanawiam się jakim trenerem będzie, tym razem, Spalletti. Nie ma zbyt łatwej sytuacji do opanowania, jednak dobrze zna rzymskie środowisko. Oby tylko wytrzymał presję tworzoną przez nadzieje jakie są w nim pokładane. Luciano musi

czuć naprawdę duży sentyment do Romy, skoro zdecydował się wejść w bagno. Podczas pierwszego treningu pracował nad taktyką. To zrozumiałe, w końcu trzeba nauczyć chłopaków jak grać, bo przecież o tym zapomnieli. W wywiadzie nowy trener powiedział, że problem leży w mentalności, a kondycyjnie wszystko jest w porządku. To oczywiste, ale póki co takie teksty będą na nas działać kojąco, bo nie skończył się jeszcze efekt wywołany przez zmianę trenera. Jestem pewien, że z czasem, te słowa znowu zaczną nas kłuć w oczy, a nawet i uszy. Nie życzę oczywiście nikomu źle, ale taka jest kolej rzeczy.

* * *

Nie wiem jak wy, ale ja już z niecierpliwością czekam na kolejną niedzielę. Podczas meczu z Veroną powinniśmy poznać kilka odpowiedzi na kłębiące się w naszych głowach pytania. Przede wszystkim jednak zobaczymy jak bardzo piłkarze chcieli zwolnić Rudiego Garcię.

Verona nie jest w zbyt dobrej dyspozycji. Drużyna, która w zeszłym sezonie radziła sobie solidnie i miała króla strzelców w składzie, na dzień dzisiejszy zamyka tabelę Serie A, z dość dużą stratą do 19 miejsca. Co gorsza, w sumie dla nas lepsza, Luca Toni nie zagra w spotkaniu z powodu kontuzji.

Za to w składzie Romy nie powinno być większych osłabień, co prawda drobnych urazów doznali Manolas i Nainggolan, ale obydwaj powinni być gotowi na mecz. Dla Spallettiego będzie to dobra okazja, żeby sprawdzić z kim ma do czynienia. Ciekaw jestem detali personalnych, jakie będą różniły drużynę obecną, od tej Garcii. Jednak nie ma się co spodziewać rewolucji, no bo każdy wie, kto u nas jest najlepszy i jaki ma potencjał. Zastanawiam się też, czy jakiegokolwiek spekulacje medialne będą miały potwierdzenie co do ustawienia. Jak na razie bardzo dużo się mówi.

* * *

W poniedziałek okienko transferowe dla Romy otworzy się na dobre. Spalletti powinien mieć już jakieś konkretniejsze widzimisię, a Sabatini zacząć działać. Kto wie, może weźmie pod uwagę życzenia trenera? Mieliście kiedyś tak, że weszliście

do sklepu z konkretną listą produktów, a kupiliście coś zastępczego i do tego masę innych rzeczy? Tak właśnie ma nasz dyrektor sportowy i to w każdym kolejnym okienku. Rozumiem jego ból, bo jak tu nie wziąć dwóch czekolad w promocji, kiedy trzecia jest gratis? Przecież później sprzedam te czekolady z zyskiem. No ewentualnie zjem wszystkie i będę musiał pozbyć się opakowania.

Kogo chciałbym widzieć w składzie Romy? Nawet nie potrafię się nad tym zastanowić. Jestem już po prostu zmęczony. Oby tylko przybył ktoś, kto się sprawdzi. W tej chwili marudzę już tak, że każde łączone z nami nazwisko, jest dla mnie słabe. Na pewno nie chciałbym, żeby przyszedł do nas Zieliński. Przynajmniej nie w tym sezonie. Niech najpierw jeszcze się ogra i ustabilizuje swoją pozycję. Jestem też pewien, że sam Piotrek myśli trzeźwo i nie zaryzykuje utraty miejsca w składzie drużyny oraz reprezentacji na Euro 2016, dla większej kasy. Zobaczymy, poniedziałek już niedługo. Jak ja nie lubię poniedziałków...

Autor: SIRer